

<https://doi.org/10.18778/1733-0319.25.03>

Robert K. ZAWADZKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy

im. Jana Długosza w Częstochowie

 <https://orcid.org/0000-0001-6964-1736>

WĄTKI HISZPAŃSKIE W TWÓRCZOŚCI WAWRZYŃCA KORWINA (1465–1527)

SPANISH THEMES IN THE ASTRONOMICAL TREATISE
OF WAWRZYNIEC KORWIN (1465–1527)

In the article Robert K. Zawadzki relates how Wawrzyniec Korwin, a little – known Old – Polish writer described the Iberian peninsula in his astronomical treatise *Cosmographia dans manuuctionem in tabulas Ptolemaei*. This author produced a specific picture of Spain that shared affinity with the Roman and Greek writers’ literary manner of writing about this country. The ancient literature had tended to see Spain as a land of prosperity and a district in which gold could be found as a mineral in the rivers. Korwin adopted this view of Spain. A separate section of Spanish threads in his dissertation are the Roman writers from the Iberian peninsula. The Polish author evokes the figure of Seneca and Lucan to quote fragments of the most important works of these writers. Bringing together Korwin’s remarks and ancient texts which he uses, RKZ demonstrates that the Korwin’s description of Spain although seen by some as an anachronism achieved its aim, it persuaded audiences of the magnificence of Spain.

Keywords: Renaissance literature, geography, Spain, Polish culture, ancient authors

Słowa kluczowe: literatura renesansowa, geografia, Hiszpania, kultura polska, autorzy starożytni

Znajomość Hiszpanii w Polsce średniowiecznej była stosunkowo znikoma, znaczna odległość między obydwojoma krajami w dużym stopniu uniemożliwiała bezpośrednie kontakty, decydowała o niewielkiej wiedzy Polaków o Hiszpanii, którą odwiedzali nieliczni tylko mieszkańcy Rzeczypospolitej, podróżujący głównie pielgrzymim szlakiem do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela (Przeddziecki 1853: 97–110; Szajnocha 1912; Polaczkówna 1937: 65–72; Abramowska 1978: 125–148; Wilska 1995: 165–169). Do naszych czasów nie

zachowały się jednak żadne relacje pisemne takich wędrowców. Możemy jednak domniemywać, że ich ustne świadectwo i opowieści, gdziekolwiek w Polsce po powrocie z Półwyspu Iberyjskiego przebywali, docierały do świadomości ludzi, promieniowały coraz szerzej wśród społeczeństwa, stając się zaczynem pewnej wizji i wyobrażeń kraju nad rzeką Ebro. Ważnym momentem formowania się wiedzy o nim było z pewnością przybycie do Krakowa w 1222 roku dominikanów, których założycielem był, jak powszechnie wiadomo, Hiszpan – św. Dominik *Guzmán*. Różnorodna działalność zakonników mogła stanowić ogromnie ważny instrument informowania nie tylko o sławnym założycielu, lecz także o jego ojczyźnie. Wydaje się, że ta swoista „oralność” i kaznodziejstwo stały się w tych dawnych czasach jedyną lekcją geografii o dalekiej krainie, dostępną dla przynajmniej niektórych Polaków. Piśmiennictwo bowiem, reprezentowane przez dzieła Galla Anonima (Kętrzyński 1898; Plezia 1947; Plezia 1989; Plezia 1991) i Wincentego Kadłubka (Bujak 1925: 80–91; Liman 1991: 223–236), o Hiszpanii milczało.

I oto przyszedł wiek XV, a z nim wielka twórczość Jana Długosza (Szelińska 1980; Wichowa 2016: 23–34). Przewijają się przez nią konkretne, ważne także i dla dzisiejszego badacza, informacje o zachodnim mocarstwie, podane przez autora wiarygodnego, który, choć nigdy tego kraju nie odwiedził, odbywał liczne podróże dyplomatyczne, stykał się z wieloma zagranicznymi osobistościami, miał okazję zapoznać się z wielką liczbą dokumentów, dysponował zatem najświeższymi wiadomościami z różnych dziedzin, także dotyczącymi Hiszpanii. Dzięki wysiłkowi tego pisarza przekaz ustny przestał wreszcie zastępować literaturę. *Roczniki* stały się pierwszym, oryginalnym dziełem naukowym w Polsce, przekazującym najistotniejsze dane o iberyjskim obszarze. Niemniej już przedtem, przez ostatnie sto lat, co wynikało z faktu założenia Uniwersytetu Krakowskiego (Knoll 2016), zainteresowany czytelnik mógł jakąś wiedzę o Hiszpanii zdobyć. Uczelnia miała bibliotekę, a w niej dzieła autorów antycznych i późniejszych z zakresu geografii, był m.in. Ptolemeusz, Strabon, Solinus, Izydor z Sewilli, pisali oni o Hiszpanii, jej dziejach i położeniu. Lecz wszystkie te relacje zostały świetnie uzupełnione przez dzieło Długosza, który spojrzał na nią z perspektywy współczesnej i nawet, w pewnym sensie, narodowej. Przyszedł bowiem czas na podkreślenie związków między Polską a Hiszpanią (Ruppel 1970; Makowiecka 1984; Niklewiczówna 1998: 310), w tej dziedzinie pisarz zrobił wiele: podał informację o ślubie w 1152 roku księżniczki polskiej – Ryksy z rodu Piastów, córki Władysława II, z noszącym tytuł cesarza Alfonsem VII, królem Kastylii i Leonu (Maleczyński 1933), przypomniał o kontaktach dyplomatycznych króla Alfonsa V Aragońskiego z Polakami, przywołał postać legata papieskiego Ferdynanda, biskupa Lugo z Galicji, pełniącego rolę pośrednika w procesie między Polską a Zakonem Krzyżackim w czasach panowania króla Władysława Jagiełły (Miszcuk 2004: 23–40; Chmiel 2016: 27–45). To były informacje ważne, potwierdzające wzajemne relacje między obydwoma krajami, jednocześnie pojawia się u Długosza tematyka na wskroś hiszpańska, dotycząca dziejów Półwyspu, panujących tu

władców i muzułmańskich podbojów (Chmiel 2016: 27–40). Wszystko to, owsem, rozwarstwione historycznie, traktowane fragmentarycznie, osnute niekiedy wokół legend, lecz obecnie już rzetelnie opracowane, oparte bardzo często na faktach: po prostu wiarygodny w wielu punktach przekaz obejmujący wiadomości o zdarzeniach oddziałujących także bezpośrednio na epokę współczesną autorowi *Roczników* (Michałowska 1997: 771–777).

Postępowanie to zatem naukowe i relatywnie nowoczesne, ale w zasadzie nie kontynuowane i nie rozwijane przez kolejnego autora podejmującego wątki hiszpańskie. Jest nim Wawrzyniec Korwin (Laurentius Corvinus) (Rott 1997; Zawadzki 2013) pochodzący ze Śląska, pisarz wieloma koneksjami złączony z Polską. Podjął się on napisania pierwszego w Polsce dzieła geograficznego, przedstawiającego cały ówczesny świat, noszącego tytuł: *Cosmographia dans manuductionem in tabulas Ptolemaei* (wyd. Bazylea 1496) (Zawadzki 2013: 96–122). Formalnie rzecz biorąc, najwcześniejszą taką pozycją na polskim rynku była książka *Introductorium compendiosum in Tractatum sphaerae materialis Ioannis de Sacrobusto* (wyd. Kraków 1492) Jana z Głogowa (Szczegóła 1967), ale dzieło stanowiło raczej dysertację astronomiczną, gdzie tematy hiszpańskie i inne kwestie geograficzne pojawiały się sporadycznie, przy okazji przedstawiania innych zagadnień (Zawadzki 2019: 117–134). Książka Korwina jest zupełnie inna, zarówno jeśli porównamy ją z rozprawą Jana z Głogowa, jak i *Rocznikami* Długosza. To kompilacja¹ napisana przez kogoś, kto „nasiąknął” już nowymi prądami renesansowymi. Okres studiów spędzony w Krakowie, gdy tamtejsza uczelnia znajdowała się w stanie największego rozkwitu, ściśle kontakty z wybitnym humanistą niemieckim Konradem Celtisem, członkostwo w pierwszym na ziemiach polskich towarzystwie literackim, zwanym *Sodalitas Litteraria Vistulana* – wszystko to „widać i czuć” w postaci licznych cytowań autorów starożytnych, których lekturze oddawał się przez wiele lat. Nadaje to też książce wybitny charakter przynależenia do owego nurtu literatury renesansowej, określanego dziś mianem *imitatio antiquorum*², przy czym przyjmuje on u Korwina postać skrajną. Krakowski uczoney przepisuje po prostu całe fragmenty dzieł twórców antycznych. To oczywiście geografowie greccy i rzymscy, przede wszystkim Ptolemeusz, Strabon i Solinus. Chociaż autor nie jest konsekwentny, bo przywołuje także wypowiedzi pisarzy późniejszych, z włoskim humanistą Antonim Beccarią z Werony na czele, niemniej teksty starożytne w *Kosmografii* zdecydowanie dominują.

¹ W renesansie nie istniało właściwie pojęcie kompilacji ani plagiatu w dzisiejszym znaczeniu. Naśladowców, imitatorów, kompilatorów, plagiatorów nie ganiono, wręcz przeciwnie, zalecano imitacje uznanych wzorów. Zob. na ten temat: Ziomek 1994: 325; Markiewicz 1996: 371.

² Dla antycznej teorii naśladownictwa stosuje się zazwyczaj dwa terminy: *imitatio* (imitacja) lub *mimesis*, przy czym pierwsze pojęcie odnosi się zazwyczaj do teorii naśladownictwa, drugie zaś do teorii i praktyki naśladowania antycznych wzorów. Zagadnienie obrosło w wielką literaturę przedmiotu. Spośród licznych opracowań zob.: Otwinowska 1967: 25–28; Otwinowska 1973: 381–454; Michałowska 1974: 12–34; Fulińska 2000.

Przesądza to wszystko o odtwórczym walorze opowieści Korwina. W jego książce nie ma oryginalnych badań geograficznych, wiedza o trzech kontynentach ogranicza się do konstatacji antycznych twórców, współczesność i aktualne realia w zasadzie nie istnieją³.

Podobnie dzieje się przy próbach opisu terenów leżących na zachód od Pirenejów. Na oznaczenie tego obszaru stosuje Korwin termin *Hispania* (*Hispania*). To słowo ma u niego wyłącznie sens geograficzny, oznacza w istocie cały Półwysep Iberyjski, nie odnosi się natomiast do twórców państwowych, królestw czy państw funkcjonujących w owych czasach. Hispania zatem to kraj rozciągający się od Pirenejów aż po Gibraltar i Ocean Atlantycki. Używając tego określenia, nawiązywał Korwin do znaczenia wyrazu stosowanego przez Rzymian, tym właśnie terminem pochodzącym prawdopodobnie z języka fenickiego – jak wiadomo – określali oni najbardziej na zachód wysuniętą część europejską swego Imperium, stanowiącą terytoria dzisiejszej Hiszpanii i Portugalii.

Ta Korwinowa Hispania nie tylko z nazwy przypomina rzymską prowincję⁴. Już napomykaliśmy, że kraj ma u polskiego pisarza swój antyczny opis, wyrażony w formie cytatów pochodzących z dzieł autorów starożytnych. Korwin wykorzystuje relacje dwóch pisarzy – Solinusa i Strabona, twórców zgodnych ze sobą w kwestii bogactw naturalnych Półwyspu, podkreślających obfitość występujących tu złóż złota, srebra i żelaza, różniących się natomiast, jeśli idzie o ocenę żyzności iberyjskiej gleby. Laurentius rozpoczął od przytoczenia Solinusa (*De mirabilibus mundi* 23, 1–3), dla którego dobrobyt i wszelki dostatek stanowiły główną cechę krainy [41]:

Plaga comparanda optimis, nullis posthabenda frugum copia sive soli ubere sive vinearum proventus sive arborum respicere velis. Omnium materia affluit, quaecumque aut pretio cara aut usu necessaria, miri marmoris gemmarumque muneribus conspicua. Argentum vel aurum, si requiras, habet. Nihil in ea otiosum, nil sterile. Non coquunt ibi sales, sed effodiunt.

Jest to obszar, którego można zestawiać z najlepszymi krajami świata. Jeśli chciałbyś poznać, jakie plony osiąga z winnic i z drzew, wiedz, że żadna kraina nie jest w stanie przewyższyć go wielkością zbiorów owoców i żyznością gleby. Opływa Hispania we wszelkie minerały, z których wytwarza się przedmioty albo ozdobne i drogocenne, albo mające praktyczne zastosowanie – wspaniałe marmury i przyciągające wzrok klejnoty. Jeśli zapytasz o złoto i srebro, Hispania je posiada. Nie ma tu ziemi nieużytecznej i niepłodnej. Tutaj nie uzyskuje się soli przez gotowanie, ale się ją wydobywa.

Zamożność, obfite plony, zasobność minerałów nie pozostawiają żadnych wątpliwości: Hispania to Eden albo Arkadia. Warto w takiej krainie mieszkać

³ Wyjątek stanowi sławna oda *De Polonia et eius metropoli Cracovia*, stanowiąca próbę oddania hołdu ówczesnej Polsce i Krakowowi.

⁴ Korwin pomija oczywiście rzymskie i późniejsze podziały administracyjne Hiszpanii, ta nazwa ma u niego znaczenie ogólne.

i żyć. Nie chodzi tu zresztą o same bogactwa naturalne, których wydobywanie łączy się z pewnym trudem, lecz o nastrój, o kulturę, o piękne przedmioty i marmury tak bardzo umilające życie. Ten idylliczny obraz skorygował Korwin cytatem ze Strabona (3, 146, 2, 8), autora mniej egzaltowanego niż antykwariusz Solinus, prowadzącego własne badania, odbywającego liczne podróże. Oczywiście, tematyka złota i srebra stoi nadal na głównym miejscu, przy tym rzecz ciekawa, zaznacza się podział Hiszpanii na dwie strefy klimatyczne, które nie stwarzają takich samych warunków dla ludzkiej egzystencji. Pojawiają się ponadto uwagi kwestionujące żyzność iberyjskiej gleby, wsparte obiektywnymi danymi, wyjaśniającymi powody, dla których wydawanie obfitych plonów nie jest możliwe [41]:

Hispaniae maxima ex parte incultus est ager, nam rupes et saltus et loca silvestria campique tenuissimae telluris neque huius planae irrigua pars magna est. Quae spectant in Aquilonem, prorsus frigida, nivi⁵ insuper asperitatis et Oceano semper obnoxia. Quae vero in austrum vergit, universa fere felix eximie⁶ praesertim, qua extra columnas porrigitur. Aurum, argentum, ferrum nullibi terrarum neque tantum neque tam probatum generari hactenus compertum est. Aurum enim non solum ex metallis effoditur, verum etiam fluit. Flumina namque et torrentes pluvialibus aucti undis auream deferunt harenam. Puteos quoque effodientes et alia per solertiam tractantes artificia lavandis harenis aurum excerpunt. Pluresque hac aetate sunt, qui aurum eruant quam qui effodiant.

Ziemia w Hiszpanii przeważnie nie jest uprawiana, bo są tu skały, wąwozy, obszary zalesione i pola o bardzo mialkiej glebie. Wielka część tej krainy nie jest nawodniona. Obszary położone na północy są zawsze zimne, wystawione ponadto ciągle na działanie obfitego śniegu i Oceanu. Natomiast tereny położone na południu doświadczają zgoła bardziej sprzyjającego losu, zwłaszcza te tereny, które rozciągają się za kolumnami Herkulesa. Złoto, srebro, żelazo – jak dotąd nie stwierdzono, by gdzieś indziej na ziemi występowały te minerały w tak wielkich ilościach i w tak doskonałej jakości. Złota nie tylko wydobywa się z rud, ono także płynie w rzecznych nurtach. Rzeki bowiem i potoki zasilane wodą deszczową niosą złoty piasek. Hiszpanie kopią także studnie i stosując różne pomysłowe urządzenia płuczają piasek i wynajdują złoto. W tych czasach więcej jest takich, którzy złoto wygrzebią niż takich, którzy je wykopują.

Różne są wspomnienia Hiszpanii, lecz, zdaniem Strabona i innych pisarzy antycznych, największą i najbardziej przyciągającą podróżników – stanowią jej rzeki, złotonośność ich nurtów, łatwość zdobycia cennego kruszcu, niemal bezproblemowość dojścia do fortuny. To chyba wielka atrakcja pozyskać bogactwo małym kosztem, przy pomocy zwykłego sita, w pięknym, choć dalekim kraju. Hiszpania staje się Ameryką starożytności. Opowieść greckiego pisarza i sugestie, jakie z niej płynęły, były z pewnością ciekawe, Wawrzyniec Korwin zaś w ogóle lubił ujawniać w swej książce tylko interesujące historie. Do tej zasady, jak widzimy, zastosował się i tutaj. W rezultacie utrwalił w świadomości polskiego czytelnika przekonanie o owej wspomnianości Hiszpanii.

⁵ *nivi* corr.: *nive*.

⁶ *eximie* corr.: *eximiae*.

Zresztą czynił tak nie tylko za pośrednictwem Strabona i Solinusa. Zależało mu na poparciu tezy o bogactwie kraju przez poezję, wiedział już, jak wielką rewerencję posiadali twórcy augustowscy, autorytetem jednego z nich – Owidiusza (*Amores* 1, 15, 33–34) postanowił się posłużyć, by zasygnalizować wyjątkową właściwość rzeki Tag [41]:

Cedant carminibus reges regumque triumphi,
Cedat et auriferi ripa beata Tagi.

Niech przed pieśniami ustąpią królowie i królewskie zwycięstwa,
niech ustąpi i złotodajny brzeg szczęśliwego Tagu.

U Korwina zatem rzeki Hiszpanii, jej złoto, a także żyzna rola to symbole tego kraju, są one znakiem hiszpańskiej ziemi, o której rzadkiej piękności niewiele w Polsce wiadano. Nie ulega wątpliwości, że przekaz Korwina, mimo anachronizmów i niesamodzielności twórczej, spełnił swoją funkcję. Nieznajomość Hiszpanii zmniejszyła się, nawet w oparciu o starożytne, wydawałoby się – nieaktualne teksty, perspektywa tego kraju jęła się jakoś rysować.

Krakowski profesor nie zamierzał oczywiście pisać jego monografii, zresztą nie byłoby to łatwe, on sam nigdy poza Pireneje nie podróżował, chciał jedynie przedstawić najistotniejsze cechy tego obszaru. Kolejną próbę podkreślenia jego znaczenia dał w dwóch krótkich uwagach pochodzących z dzieła *De situ orbis* (a3v[6] i [29]) Antoniego Beccarii z Werony – pisarza odwołującego się do Dionizjusza Periegety (II w. po Chr.), komentarzach zatem cudzych, niemniej dobrze odzwierciedlających ówczesne wyobrażenia o specyficznym umiejscowieniu Hiszpanii. Jawiła się ona jako kraj graniczny, stanowiła zachodnią rubież Europy, to właśnie tutaj kontynent miał swój początek. Ów fakt podkreślono w ten sposób: „Libię [czyli Afrykę] od Europy oddziela [...] Cieśnina Gaditańska [Cieśnina Gibraltarska]”⁷, oraz [61]: „...miejsce, gdzie Europa się zaczyna i gdzie stoją owe Słupy Herkulesa”⁸. Geograficzne terminy, jak Cieśnina Gaditańska (której nazwa wywodzi się od miasta w *Hispania Baetica*, założonego przez Fenicjan – Gades, dziś Cadiz, Kadyks), jak Słupy Herkulesa miały swoją symbolikę historyczną i mitologiczną. Z jednej strony była to historia handlu fenickiego⁹ i wojen punickich¹⁰, z drugiej mitologia wyprawy Heraklesa po jabłka Hesperyd i ustawienia owych słupów w Kalpe i Abila. Wszystkie te opowieści ogniskowały się w przeswiadczeniu starożytnych o najdalszym kresie zamieszkałej ziemi, znajdującym się tam, na Cieśninie Gaditańskiej. Nawiązując do tej tradycji, Korwin znowu popadł w swego rodzaju anachronizm. Przypomnijmy, w chwili wydania *Kosmogra-*

⁷ *Libya ab Europa secernitur [...] litore Gaditano.*

⁸ [...] *unde etiam Europa primum extulit caput et columnae illae Herculeae infixae.*

⁹ Gades było miastem o dużym znaczeniu handlowym.

¹⁰ Po drugiej wojnie punickiej miasto oddało się dobrowolnie pod panowanie Rzymian, dzięki czemu uzyskało liczne przywileje.

fii w 1496 roku, czyli już od czterech lat, rozpowszechniała się po Europie wieść o odkryciu nowych lądów, określanych wówczas mianem Nowego Świata, przecząca zatem tezie o krańcowości Hiszpanii. Może Korwin nic nie słyszał o tych epokowych wydarzeniach (co jednak jest mało prawdopodobne, gdyż rewelacje o odkryciu Ameryki dotarły do Krakowa szybko¹¹), może wolał pozostać przy dawnych, utrwalonych antycznym dziedzictwem podaniach. Na pewno chciał uwypuklić wyjątkowość położenia Hiszpanii.

O niezwykłości tego kraju decydowały nie tylko atrakcje znajdujące się na terenie Półwyspu, czy wynikające z jego usytuowania. Hiszpania to także wyspy, a wśród nich sławne zwłaszcza dziś Majorka, Minorka i Ibiza, tworzące archipelag Balearów. Korwin, oczywiście, nic nie mówi o ich walorach turystycznych, niemniej cytatem wziętym znowu od Antoniego Beccarii z Werony (*De situ orbis* [29]), przedstawia owe wyspy leżące nieopodal Półwyspu Iberyjskiego, przytacza wypowiedź charakteryzującą je geograficznie i etymologicznie [61]:

Eam a Libya reliquoque iniecta Oceano seiungit Gadira, prima nobis occurit. Ea enim cum a Phoenicibus olim extitisset, qui¹² Herculem colebant, ab eis etiam Gadira est appellata¹³. Antea vero non Gadira, sed Contimissa ab Hiberis dicebatur. Deinde Gymnesiae insulae sequuntur, ex quibus quae propinquior est, Bausus appellatur. Reliquae vero geminae sunt a Graecis Baleares appellatae a fundarum iactu, quibus homines ibi maxime utebantur.

Pierwszą wyspą, którą napotykaemy, jest Gadira rzucona w otchłanie Oceanu, oddzielająca Europę od Libii (Afryki). Ponieważ została zasiedlona przez Fenicjan, którzy czcili Herkulesa, przez nich została nazwana Gadirą. Weześniej bowiem nie nazywała się Gadira, lecz Kontimissa – tak określali ją Iberowie. Kolejne wyspy to Wyspy Gymnezyjskie, które sąsiadują z wyspą o nazwie Bausus. Są zaś dwie Wyspy Gymnezyjskie, które Grecy nazwali Balearami. Nazwa pochodzi od bojowej procy, jaką mieszkańcy tych wysp się posługiwali.

¹¹ Zob. relacja Jana z Głogowa, który jako pierwszy w Polsce już w 1492 roku pisał o odkryciu Nowego Świata nieokreślanego wtedy jeszcze nazwą „Ameryka”. Pisarz uczynił to również w krótkiej, lecz wyrazistej wzmiance o żeglarzach portugalskich (*Introductorium compendiosum*, ed. Cracoviae 1506) [76]: ...hi, qui anno Domini 1501, similiter anno Domini 1504 missi sunt per regem Portugaliae ad inquirendas insulas mundi et maxime originem piperis et aliarum specierum aromaticarum nobilium navigabant sub aequinoctiali et conspexerunt utrumque polum et stellas forum et invenerunt originem piperis in loco, quem dicunt novum mundum, qui locus antea semper incognitus fuit. Przekład: „...których w roku Pańskim 1501, a także w roku Pańskim 1504, wysłał król Portugalii na okrętach, by zbadali wyspy świata. A ci popłynęli przede wszystkim w okolice równika, do miejsca, gdzie rośnie pieprz i inne gatunki szlachetnych roślin aromatycznych, oglądali oba bieguny i gwiazdy nad nimi, odkryli pieprz w miejscu, które nazwali Nowym Światem, a było to miejsce wcześniej zupełnie nieznanie”. Na pionierskość Jana z Głogowa zwrócił uwagę Tazbir 1973: 14. Badacz ten uważa, że Jan z Głogowa miał na myśli wyspy odkryte zarówno na zachodniej, jak i wschodniej półkuli (m.in. Cejlon), podobnie Gansiniec 1997: 24.

¹² qui corr.: quibus.

¹³ Gadira oznacza w języku fenickim mur, zamek warowny.

Specjalną okazję szerszej charakterystyki wysp stwarza tematyka geograficzna cytowanego ustępu, zwłaszcza nawiązywanie do dziejów fenickich, zaktualizowanych przez kolonizację Gadiry przez ów naród żeglarzy. Odwołuje się zarazem przytoczony *passus* do antycznych podań mówiących o specjalnych umiejętnościach mieszkańców Balearów, którzy w starożytności rzeczywiście słynęli jako znakomici procarze. Zwraca też uwagę próba wyjaśnienia pochodzenia nazwy archipelagu. Postępowanie takie – jak się rzekło – było cechą całej ówczesnej literatury naukowej (Curtius 2009: 519–525). Fascynując się podobieństwem brzmienia wyrazów, wielu piszących starało się określić relacje między pojęciami czy przedmiotami a ich nazwami. Etymologie takie (Krauze-Błachowicz 2008) wprowadzano do uczonych dysertacji częściowo ze względów praktycznych, aby ułatwić uczącym się przyswojenie i zapamiętanie określonej wiedzy, częściowo ze względów magicznych, gdyż wierzono, że istnieje związek między nazwą a określanym przez nią desygnatem. Z procedurą tego typu mamy zatem do czynienia w przywołanym wyżej fragmencie, porządkującym najistotniejsze informacje o hiszpańskich wyspach oraz przedstawiającym sugestywną, etymologiczną interpretację historii i cech ich mieszkańców.

Analizując całość wypowiedzi Korwina o Hiszpanii, trzeba powtórzyć to, o czym już napomykaliśmy: jej obraz jest wyrazisty, choć ogólny i dawny. Niewolnicze naśladowanie innych twórców, zwłaszcza starożytnych, nie pozwoliło pisarzowi wyrazić własnych, oryginalnych opinii wynikłych np. z lektury tych dzieł, zaadaptował on antyczny wizerunek tego kraju, jakby rzymski, reprezentowany przez Solinusa i Strabona, czy też grecki, propagowany przez Dionizjusza Periegetę, przeredagowany dysertacją Antoniego Beccarii z Werony. W chwili wydania *Kosmografii* była to wiedza anachroniczna, niemniej spełniająca prawdopodobnie oczekiwania czytelników, dzieło dostarczało informacji o Hiszpanii, stając się wtedy jedynym podręcznikiem geografii w Polsce, napisanym przez autora związanego z krakowską uczelnią.

Osobną grupą wątków hiszpańskich są u Korwina odwołania do pisarzy rzymskich urodzonych na terenach Półwyspu Iberyjskiego. W *Kosmografii* pojawiają się nazwiska – Seneki i Lukana. Liczne wątki geograficzne przewijające się przez dzieła tych autorów interesowały późniejszych kosmografów. Już w średniowieczu nastąpił okres fascynacji pismami etycznymi i tragediami filozofa z Korduby oraz *Farsaliami* jego bratanka. Czytano ich chętnie i komentowano. Niezadługo moda ta trafiła i do Krakowa (Bieńkowski 1976: 37–56; Sinko 1988: 479). Sporadycznie, od początków XVI wieku, niewykluczone jednak, że już wcześniej – od końca XV stulecia, kanon lektur¹⁴ Uniwersytetu Krakowskiego obejmował obu autorów. Faktem jest, że byli znani i wykładani, może nie tak często jak Cicero, Wergiliusz czy Horacy, niemniej budzili podziw wśród czytelników, uchodzili za autorytety w dziedzinie filozofii, historii i pedagogiki (Bieńkowski 1976: 39–40).

¹⁴ Dysponujemy spisami wykładów Uniwersytetu Krakowskiego dopiero od 1487 roku. Zob. na ten temat: Bieńkowski 1976: 38.

Rzutowało to oczywiście i na twórczość Korwina. Traktuje on Senekę i Lukana jako poważne źródło naukowe, czerpie od nich wiedzę geograficzną, meteorologiczną i historyczną. Kryteria wyboru konstatacji obu autorów opierały się u niego wyłącznie na ich autorytecie, nie ma w *Kosmografii* polemiki z opiniami antycznych twórców, dominuje przekonanie o trafności ich poglądów. Krakowski profesor traktuje ich zatem (podobnie zresztą jak twórczość innych starożytnych pisarzy) jako swego rodzaju skarbnicę cytatów, konsekwentnie z ich dzieł przytacza dokładnie to, co pasuje aktualnie do tematu wykładu, przywołuje teksty, które stają się potwierdzeniem wygłaszanych tez. Typowa to dla Wawrzyńca Korwina – jak już mówiliśmy – imitacyjna metoda, aby o wszystkich zjawiskach dokonujących się na ziemi, mówić językiem i obrazami starożytnych, metoda zresztą z powodzeniem realizowana. Świat, który wyłania się z Korwinowych opisów, posiada takie same właściwości i cechy, jakie miał w czasach antycznych.

Zobaczmy zatem, jakie informacje czerpie od Seneki. Najpierw sprawy meteorologii. Starożytna wiedza o mroźnym klimacie, identyfikowanym z działaniem północnego Boreasa, dochodzi do głosu w formie m.in. cytatu z tragedii *Thyestes* (126–128) Seneki [22]:

Si quas Taygeti conspicuas nives,
Quas cum Sarmaticus tempore frigido
Boreas composuit in summis iugis.

Jeśli jakieś puszyste śniegi Tajgetu,
które sarmacki Boreasz zimową porą
zesłał na szczyty gór.

Fragment to ciekawy również z tego względu, że zawiera wzmiankę o Tajgecie – paśmie górskim w południowym Peloponezie, oddzielającym Messenię od Lakonii. Bo obok spraw stanowiących bezpośredni przedmiot wykładu, czy ogólnie znanych pojęć, jak np. *Sarmacja*, mamy w Korwinowych przytoczeniach szereg pojęć nieznanymi, niefunkcjonujących w ówczesnym obiegu kulturowym, które nie miałyby innej szansy zaprezentowania się czytelnikom. A więc Seneka stał się jednym ze źródeł wiedzy nie tylko o geografii, ale w ogóle o starożytności i on to swoją poezją i erudycją fundował Korwinowi i jego odbiorcom kolejny cytat (*Thyestes* 578), przedstawiający niebezpieczeństwa morskich otchłani wokół sycylijskiego przylądka Pelorus, związanych z pewnymi potworami, które niegdyś były młodymi i pięknymi dziewczynami. Pierwsza z nich to Scylla [64]:

Scylla pulsatis resonat cavernis.

O skały bije Scylla falami aż echo niesie.

Druga, owładnięta, niestety, manią drapieżności i żarłoczności, nazywała się Charybda (*Thyestes* 579–580) [64]:

At mare totum timuere nautae.
Quod rapax haustum revomit Charybdis.

Jednak żeglarze boją się całego morza.
Co porwie i połknie Charybda, to zwymiotuje.

Temat Sycylii kontynuował Korwin na następnej stronie *Kosmografii*, gdzie przedrukował kolejny ustęp z Seneki (*Thyestes* 581–582) wyjaśniający mitologicznie przyczynę wybuchów wulkanu Etna [65]:

Et ferus Ciclops metuit parentem
Rupe ferventis residens in Aetnae.

A Cyklop dziki zląkł się rodzica,
siedzi uwięziony w skale buchającej Etny.

Dołączył też sugestywny obraz płonącego krateru (*Thyestes* 584–585), mający uzmysłowić ogrom buchającego żywiołu [65]:

Nec superfusus violetur undis
Aeternis ignis resonans caminis.

Nawet fale potopu nie zniszczą ognia
huczącego w wiecznym piecu.

Zatem wszystkie przywołane wyżej cytaty pochodziły z tragedii *Thyestes*. Nie należy jednak sądzić, że Korwin ograniczył się wyłącznie do tego jednego dzieła. Charakterystyka rzeki Meander też nie pozostała bez poetyckiego światełka, tyle że na świadectwo owo złożył się *passus* wzięty z dramatu *Phaedra* (1, 14–16) [83]:

Ubi Maeander super inaequales
Labitur agros piger et sterilis,
Amne maligno radit et harenas.

Tutaj Meander leniwy i bezpłodny
toczy się wśród nierównych pól,
w płytkim nurcie niesie piaski.

Tak więc świat w *Kosmografii* opisywany był w dużej mierze językiem poezji, ważną rolę – jak się przekonaliśmy – wyznaczył tu Korwin Senece, którego uważał przede wszystkim za poetę. Pozostałą twórczość tego autora całkowicie przemilczał. Owszem, znajduje się w *Kosmografii* jeszcze jedno nawiązanie do Seneki, pozwalające widzieć w nim nie tylko poetę tragicznego, ale także mędrca czy filozofa, niemniej jest to wypowiedź nie Korwina, lecz jego ucznia Heinricha Bebla von Iustingen, który wydał dzieło swojego mistrza, zaopatrzył je we wła-

snego autorstwa wstęp, który dedykował Johannowi Hartmannowi von Eptingen – kanonikowi w Bazylei, finansującemu całą publikację. W tym właśnie miejscu *Kosmografii* padają takie słowa [7]: *Ne tam aliena iactare videreris, quod Seneca tragicus vates illaudabile nobilibus iudicavit* (*Nie chcesz chęłpić się tym, co Seneka poeta tragiczny uznał za niegodne ludzi szlachejnych*). Zatem niemiecki wydawca z jednej strony przypomina o twórczości tragicznej Seneki, z drugiej – próbuje łączyć go z problematyką etyki i moralności. Biorąc pod uwagę ten i inne passusy, należy stwierdzić, że zjawisko cytowania rzymskiego pisarza jest w *Kosmografii* bardzo wyraziste, co świadczy o relatywnie dużej popularności tego autora.

To samo zresztą można powiedzieć o Lukanie z tą tylko różnicą, że w dziele Korwina przytoczenia z *Farsaliów* zdarzają się jeszcze częściej niż cytaty z Seneki. Opisując mroźne przestrzenie dalekiej północy, polski autor przywołuje ten urywek (*Pharsalia* 1, 17–18) [13]:

Et qua pruina rigens ac nescia vere remitti
Astringit Scythicum glaciali frigore pontum!

Tam ostra zima, która nie potrafi się skończyć,
skuwa Scytyjskie morze lodowatym chłodem!

Przenosząc się z kolei na południe do strefy tropikalnej, tak słowami Lukana (*Pharsalia* 2, 587) charakteryzuje graniczne, egipskie miasto Syene [13]:

... umbras umquam flectente Syene.

Syene, gdzie nigdy cień ukośnie nie pada.

by nieco dalej powiadomić o skrajnych warunkach pogodowych panujących w tym miejscu (*Pharsalia* 1, 16) [13]:

Quaque dies medius flagrantibus aestuat horis¹⁵.

Tutaj, gdzie dzień w południe wrze i panuje upał.

Duże wrażenie na Korwinie musiały w ogóle wywrzeć Lukanowe opisy strefy równikowej, bo taki dłuższy passus rzymskiego poety opublikował w swej dysertacji (*Pharsalia* 9, 528–537) [17]:

Hic quoque nil obstat Phoebo, cum cardine summo
Stat librata dies, truncum vix protegit arbos.
Tam brevis in medium radiis impellitur umbra.
Deprensus est hunc esse locum, qua circulus alto

¹⁵ *Horis* corr.: *oris*.

Solstitii medium signorum pertulit orbem.
 Non obliqua meant, nec Thauro Scorpius exit
 Rectior, aut Aries donat sua tempora Librae,
 Aut Astraea iubet lentos descendere Pisces
 Par Geminis Chiron et idem, quod Carcinus ardens,
 Humidus Aegoceros, nec plus Leo tollitur Urna.

Tutaj nic nie sprzeciwia się Febowi, słońce stoi w zenicie, a doba dzieli się równo na dwie części, liście ledwo osłaniają pnie drzew – tak krótki jest cień, który rzucają pod kątem prostym promienie słoneczne. Zauważono, że tutaj jest miejsce, gdzie ekliptyka Słońca osiąga przesilenie i dzieli pas zodiakalny przez środek na dwie części. Gwiazdy nie poruszają się tu po ukośnych torach. Skorpion nie wyprzedza Byka, ani Baran nie używa swego czasu Wadze, gdy pragnie wzejść, ani Panna nie nakazuje Rybom, by już powoli wschodziły. Strzelec ukazuje się tak wysoko jak Bliźnięta, mokry Koziorożec zrównuje się z upalnym Rakiem, Lew zaś nie zostawia w tyle Wodnika.

Kosmografia, jak szereg innych utworów tego typu, miała dział poświęcony wiatrom. To znaczy, posiadała specjalny rozdział dedykowany klasyfikacjom wiatrów, które według starożytnych wiały z różnych kierunków geograficznych. Istnieje u Korwina opis m.in. wiatru południowego określanego greckim terminem *Kaikias*, ogrzewanego gorącymi, słonecznymi promieniami. Charakterystykę jego działania na kraje Europy funduje sobie Korwin oczywiście cytatem z *Luksana* (*Pharsalia* 1, 218–219) [21]:

Tertia iam gravido pluvialis Cynthia cornu,
 Et madidis Euri resolutae flatibus Alpes.

Już trzecią noc Cynthia leje deszcz ze swego rogu,
 a Alpy rozpylają się w wilgotnych tchnieniach Eurosu.

Ale znaczenie wiatrów nie ogranicza się do ich wpływu na pogodę na lądzie. Niebagatelną rolę odgrywają w zjawiskach przyływów i odpływów morza (*Pharsalia* 1, 412–419) [28]:

Ventus ab extremo pelagus sic axe volutet,
 Destituaque ferens, an sidere mota secundo
 Thetios unda vagae lunaribus aestuet horis,
 Flammifer an Titan, ut alentes hauriat undas,
 Erigat Oceanum fluctusque ad sidera tollat,
 Quaerite, quos agitat mundi labor; at mihi semper
 Tu, quaecumque moves tam crebros causa meatus,
 Ut superi voluere, late.

Czy wiatr wiejący z dalekiej północy miota morzem? Czy zostawia je samemu sobie? Czy bywa i tak, że morskie bałwany falujące spokojnie burzą się w nocy pod wpływem działania Księżycy? A może sprawia to gorące Słońce, by pić odżywcze wody, porywać Ocean i wznosić odmęty do gwiazd? Pytajcie wy, którzy zajmujecie się budową świata, lecz dla mnie, zgodnie z wolą bogów, ty przyczyno, która kierujesz tym wiecznym ruchem, pozostań zakryta.

– oto ciekawy *passus* z *Farsaliów* (10, 295), który napomykając o wiatrach, zdradza równocześnie filozoficzne pasje Lukana. Te fascynacje zostaną w *Kosmografii* przywołane jeszcze raz, choć Korwin nic nie mówi o systemach filozoficznych oddziałujących na autora z Hiszpanii [36]:

Arcanum natura caput num prodidit ulli?

Czy natura objawiła komuś swoją tajemniczą twarz?

Niemniej cytujący tak dobierał (nie będziemy tu rozstrzygali, czy celowo, czy przypadkowo) ustępy z dzieła Rzymianina, że na podstawie przewijających się przez nie terminów i pojęć, światły czytelnik łatwo mógł rozszyfrować, o jaki system filozoficzny chodzi. Oto inny ciekawy fragment (*Pharsalia* 1, 655–656) [55]:

Si saevum radiis Nemeaeum, Phoebe, Leonem
Nunc premeres, toto fluerent incendia mundo.

Gdybyś Febie srogiego Lwa Nemejskiego poraził teraz
promieniami słonecznymi, cały świat stanąłby w ogniu.

Pojęcia tu i wcześniej występujące są jednoznaczne. Zwłaszcza *początek* (*principium*), *natura* (*natura*), *pożar świata* (*incendia mundo*), których interpretacja nie budzi wątpliwości, że mamy do czynienia ze stoicyzmem (Cytowska, Szelest 1992: 168–169). A jednocześnie Korwin, jak zawsze, traktuje Lukana jako źródło wiedzy o antycznej geografii i mitologii. Takie są cytaty (*Pharsalia* 1, 371) ze strony [48]:

Fregit ab arctoo spumanti vertice Rhenum.

Od północy połamał Ren o spienionych falach.

oraz (*Pharsalia* 1, 64–65) ze strony [58]:

...Accipiam, Cirrhaea velim secreta moventem
Sollicitare deum Bacchumque avertere Nysa.

... Nie chcę przyzywać boga znającego tajemnice
Cirrhejskie, ani z Nysy sprowadzać Bakchusa.

Autentyczne terminy antyczne, chyba nie wszystkie od razu były zrozumiane, czy znane przy końcu XV wieku, bo humanizm dopiero od niedawna zaczął się w Polsce rozpowszechniać. Jak zawsze w dziele Korwina cytaty i rozmyślnie dobrane teksty, przemykana na inne niż geograficzne tematy wiedza, dowartościowanie poezji odegrały tu ogromną rolę.

Wydaje się więc, że Korwin osiągnął swój cel, udało mu się przekazać pewną wiedzę o Hiszpanii i o dwóch pisarzach pochodzących z tego kraju, a wykład, który opracował, mimo całej owej kompilacyjności, okazał się w Polsce swego rodzaju nowością, pokazując nieznaną tu wspaniałość terenów leżących na zachód od Pirenejów. Jednakże dzisiaj *Kosmografia* może być trudna do przyjęcia dla niektórych współczesnych czytelników poszukujących oryginalności i nowatorstwa w dziele literackim. W porównaniu z *Rocznikami* Jana Długosza, Korwinowa rozprawa, w której sięga się prawie wyłącznie po starożytne teksty, stanowi z pewnością regres. Jest zbyt antyczna, zbyt kontrastuje z realną, ówczesną rzeczywistością, istotnie należy przyznać, że w odniesieniu do Półwyspu Iberyjskiego rzeczywistość ta tylko w jednym miejscu w *Kosmografii* dochodzi do głosu – w *Indeksie*, końcowym wykazie map, gdzie pojawia się nazwa *Portugalia*. Jest to jedyny przejaw geograficznej aktualności, traktowanej jednak jako margines, pozbawiony jakiegoś komentarza i opracowania. Ważne jednak, że taki termin w ogóle się pojawia. Portugalia, Hiszpania, rzeka Tag, Baleary, Cieśnina Gaditańska, Słupy Herkulesa, Seneka, Lukan – oto były kulturowe hasła zapewne całkiem nowe dla wielu ówczesnych odbiorców, którzy interesowali się odległym krajem i jakieś informacje o nim chcieli pozyskać. Dysertacja mogła w jakimś zakresie spełnić ich pragnienia. Wysilek Korwina nie poszedł więc na marne, nie poszedł też na marne w perspektywie polskiej nauki o Ziemi, stanowił punkt odniesienia dla kolejnych badaczy, choćby dla Jana ze Stobnicy, proponującego całkiem już nowoczesną, uwzględniającą aktualne realia wizję Hiszpanii (Zawadzki 2021: 133–154). Jedno jednakże wydaje się pewne, starożytny, anachroniczny obraz tego kraju, przedstawiający go jako rzymską prowincję, która cechowała się pięknem, dostatkiem i sielankowością, musiał się skończyć, był bowiem tworem zbyt sztucznym i zbyt odległym aspiracjom ludzi przełomu XV i XVI wieku. Można zatem założyć, że paradoksalnie *Kosmografia* Korwinowa ze swoimi opisami Hiszpanii, stała się wyzwaniem i katalizatorem dla nowych badań i geograficznych poszukiwań.

Bibliografia

- Abramowska, J. (1978). *Peregrynacja*. W: M. Głowiński, A Okopień-Sławińska (red.). *Przestrzeń i literatura. Studia*. Wrocław: Ossolineum. 12–148.
- Bieńkowski, T. (1976). *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*. Wrocław: Ossolineum.
- Bujak, F. (1925). *Studia geograficzno-historyczne*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Chmiel, J.W. (2016). *Półwysep Iberyjski w świetle „Roczników” Jana Długosza*. W: A. Januszek-Sieradzka, K. Osewski, E.L. Polańska (red.). *Viri excellentes. Studia i szkice z dziejów elit w czasach Jagiellonów*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne. 27–45.
- Curtius, E.R. (2009). *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przeł. A. Borowski. Kraków: Universitas.
- Cytowska, M., Szelest, H. (1992). *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*. Warszawa: PWN.

- Fulińska, A. (2000). *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*. Wrocław: Wydawnictwo Leopoldinum.
- Gansiniec, R. (1997). „Wkład czołowych przedstawicieli ziemi śląskiej w kształtowanie się myśli poznawczej i literatury polskiego Odrodzenia”. *Pallas Silesia. Antyk na Śląsku* 1. 11–34.
- Kętrzyński, S. (1898). *Gall-Anonim i jego kronika*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Knoll, P.W. (2016). „A Pearl of Powerful Learning”. *The University of Cracow in the Fifteenth Century*. Leiden: Brill.
- Krauze-Błachowicz, K. (2008). *Jan z Głogowa i tradycje gramatyki spekulatywnej*. Warszawa: Semper.
- Liman, K. (1991). „Poetyka łacińskich kronik średniowiecznych”. *Filomata* 403. 223–236.
- Makowiecka, G. (1984). *Po drogach polsko-hiszpańskich*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Maleczyński, K. (1933). *Dzieje Ryksy, córki Władysława Wygnańca śląskiego cesarzowej Hiszpanii i hrabiny Prowansji*. Lwów: Towarzystwo Naukowe we Lwowie.
- Markiewicz, H. (1996). *Z dziejów plagiatu w Polsce*. W: S. Balbus (red.). *Z historii literatury polskiej*. Kraków: Universitas.
- Michałowska, T. (1974). *Staropolska teoria genologiczna*. Wrocław: Ossolineum.
- Michałowska, T. (1997). *Średniowiecze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miszczuk, M. (2004). „Hiszpania w Kronikach Królestwa Polskiego Jana Długosza”. *Kuźnia Młodych Historyków* 1: 23–40.
- Niklewiczówna, K. (1998). *Hiszpańsko-polskie związki literackie*. W: T. Michałowska (red.). *Słownik literatury staropolskiej*. Wrocław: Ossolineum. 307–311.
- Otwinowska, B. (1967). „Imitacja – eklektyzm – spontaniczność”. *Studia Estetyczne* 4. 25–28.
- Otwinowska, B. (1973). *Imitacja*. W: J. Pelc (red.). *Problemy literatury staropolskiej*. Wrocław: Ossolineum. 381–458.
- Plezia, M. (1947). *Kronika Galla na tle historiografii XII w.* Kraków: PAU.
- Plezia, M. (1989). *Wstęp*. W: *Anonim tzw. Gall: Kronika polska*. Przeł. R. Grodecki. Przekład oprac. i wstępem opatrzył M. Plezia, wyd. 6. Wrocław: Ossolineum.
- Plezia, M. (1991). *Gall-Anonim*. W: S. Grzeszczuk (red.). *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 1. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Polackówna, H. (1937). „O podróżnikach średniowiecznych z Polski i do Polski”. *Miesięcznik Heraldyczny* 16(5). 65–72.
- Przedziecki, A. (1853). *Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach*. Warszawa: Orgelbrand.
- Rott, D. (1997). *Wawrzyniec Korwin. Wczesnorenesansowy humanista śląski*. Katowice: Wojewódzka Biblioteka Publiczna.
- Ruppel, A. (1970). *Stanislaus Polonus. Polski drukarz i wydawca wczesnej doby w Hiszpanii*. Tłum. i opr. T. Zapiór. Kraków: PWN.
- Sinko, T. (1988). *Antyk w literaturze polskiej*. Warszawa: PWN.
- Szajnocha, K. (1912). *Słowianie w Andaluzji. Zdobywcze pluga polskiego*. Warszawa: Ziarna.
- Szczegóła, H. (1967). *Jan z Głogowa*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Tazbir, J. (1973). *Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Wichowa, M. (2016). *Jana Długosza przedmowa do Annales*. W: K. Janus, B. Łukarska, E. Hak (red.). *Odczytywanie Długosza*. Częstochowa: AJD.
- Wilska, M. (1995). *Pielgrzymim szlakiem z Mazowsza do Composteli. Komunikat*. W: H. Manikowska, H. Zaremska (red.). *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*. Warszawa: Instytut Historii PAN. 165–169.
- Zawadzki, R.K. (2013). *Wawrzyniec Korwin – życie i twórczość renesansowego humanisty*. Częstochowa: AJD.
- Zawadzki, R.K. (2019). *Wątki iberyjskie w astronomicznym traktacie Jana z Głogowa*. W: A. Grzelak-Krzyżmianowska, M.J. Woźniak (red.). *Rzym a Półwysep Iberyjski. Różnorodność relacji od starożytności po współczesność*. Łódź: UŁ. 117–134.

Zawadzki, R.K. (2021). *Półwysep Iberyjski i Półwysep Apeniński w traktacie kosmologicznym Jana ze Stobnicy (1470–1530)*. W: A. Grzelak-Krzymianowska, M.J. Woźniak (red.). *Rzym a Półwysep Iberyjski. Inspiracje i powiązania na przestrzeni dziejów*. Łódź: UŁ. 133–154.

Ziomek, J. (1994). *Prace ostatnie. Literatura i nauka o literaturze*. Warszawa: PWN.

Prof. dr hab. Robert K. Zawadzki – is a researcher of ancient literary motifs and the way they shaped and continue to shape the Polish and European cultural tradition. One focus of his research is the ancient novel, but he has also strong interests in the Old-Polish literature as well as the Neo-Latin literature. His current research interests concern the output of Jan of Głogów, Wawrzyniec (Laurentius) Korwin and Jan of Stobnica, a little bit forgotten writers, representatives of the Polish medieval and renaissance cosmography and geography.

e-mail: r.zawadzki@ujd.edu.pl